

# SŁOWO

Wilno Sroda 26 maja 1926 r.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
 BRASLAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
 DUNIOWICZE — ul. Wileńska 1  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
 GRODNO — Plac Batorego 8  
 KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemi  
 LIDA — ul. Majora Mackiewiczza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewiczza 20  
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego  
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewiczza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewiczza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cen pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

### KONFERENCJA PRASOWA.

W numerze wczorajszym „Słowa” podaliśmy deklarację premiera Bartla o zamierzeniach nowego rządu, złożoną na konferencji prasowej która odbyła się w poniedziałek. Do znanej deklaracji dodać należy jeszcze niektóre wyjaśnienia, które premier Bartel udzielił ustnie w odpowiedzi na pytania dziennikarzy:

— Czy po zapowiedziach nowych ordynacji rząd rozumie również zmianę ordynacji wyborczej?  
Premier Bartel: Oczywiście, że tak.

— A w jakim kierunku miałyby pójść nowelizacje?

Premier Bartel: Rząd stara się być wyraźnym odbiciem pulsujących w kraju prądów i pod tym względem musi swój pogląd uzgodnić z wymaganiami życia. Kierunek nie jest jeszcze sprecyzowany. Rząd nie miał czasu ustalić swego stanowiska. Rząd zajęty jest dzisiaj legalizacją stosunków i doprowadzeniem do normalnych. Co do Poznańskiego, to rząd wyteży siły, by do 31 maja trudności zostały usunięte, by wszyscy posłowie i senatorowie mogli się znaleźć w Warszawie, a samo Zgromadzenie Narodowe mogło się odbyć w warunkach normalnych. Nie mógłbym dać szczegółowej odpowiedzi na ostatni ustęp mojej deklaracji. Projekt owej ustawy jest na warsztacie, po paru dniach może być mógł dać szczegółowe informacje.

— Rząd przedłożył te projekty na pierwszym posiedzeniu sejmowym po Zgromadzeniu Narodowym?

— Tak jest. Nie wiem kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu. Zresztą ustalenie pierwszego posiedzenia Sejmu zależy nie od rządu. Rząd po wyborze Prezydenta zgłosi swą dymisję, jest bowiem rzędem prowizorycznym do wyboru Prezydenta. Nie chcę jednak zostawiać pustego stołu przyszłemu rządowi, chcemy mu przekazać naszą opinię co do rozwiązania szeregu kwestii.

— P. premier wspominał o rozwiązaniu Sejmu. A co by było, gdyby się w Sejmie nie znalazła odpowiednia większość?

P. Bartel: W takim razie zostanie. Rząd nie ma zamiaru rozwiązywać, go w sposób sprzeczny z Konstytucją. Rząd stoi na stanowisku konstytucyjnym i od tej linii nie odstąpi.

Z kolei zapytywano min. spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego. Oczywiście pierwsze pytanie dotyczyło najbardziej palącej sprawy a mianowicie stosunków w Poznaniu.

— Jest tam znaczne — odparł p. minister — odprężenie i uspokojenie umysłów. Jednakże pewne podniecenie istnieje. Rzecz prosta że rząd bezpośredniego wpływu na uspokojenie nie ma. Dzisiaj momentem dla państwa bardzo ważnym jest, aby Poznańskie nie zamykało dowozu żywności na Górny Śląsk, gdyż pęd drożyzny, którą właśnie zaczęliśmy odczuwać, plynie stąd właśnie, że z powodu dowozu żywności na Górny Śląsk drożyzna na Górny Śląsk i ceny węgla poszły nadzwyczajnie w górę, a stąd plynie i drożyzna węgla.

Dalej p. minister Młodzianowski zapewnił, iż niebezpieczeństwa w danej chwili ze strony ruchu komunistycznego niema. Co do zapowiadanych przez niektóre dzienniki zmian na stanowiskach wojewodów np. lubelskiego czy wolińskiego — to kategorycznie im zaprzeczył.

### Abd-el-Krim zagrożony.

PARYŻ. 25.V. Pat. Dzienniki donoszą z Fezu, iż Abd-el-Krim w dwu swych listach, przesłanych wysokiemu komisarzowi francuskiemu w Maroku Steegowi, odwołuje się do wielkoduszności rządu francuskiego. Prasa paryska nie jest wcale zdziwiona takim obrotem sprawy po ostatnich zwycięstwach armji francusko-hispańskiej, stwierdza tylko, że położenie obecnie bardzo się zmieniło w porównaniu z położeniem, jakie było podczas rokowań w Ujdźda.

PAPYŻ. 25.V. Pat. Rada ministrów, po zbadaniu pisma Abd-el-Krima wyraziła opinię, iż jest ono pozbawione jasności, jakiegokolwiek gwarancji i powagi, a więc nie może wpłynąć na zmianę operacji wojskowych. Na temże posiedzeniu Briand złożył sprawozdanie z zarządzeń, podjętych w całkowitem porozumieniu z bankiem francuskim, dla obrony kursu franka, zaznaczając, iż akcja ta będzie prowadzona z jaknajwiększą energią.

### Abd-el-Krim uciekł.

PARYŻ. 25.V. Pat. Opuszczając pałac Elizejski, Briand zaprzeczył kategorycznie jakoby zamierzał pójść do dymisji z chwilą zebrania się izb w sprawie Marokka. Premier oświadczył, że nie można prowadzić rokowań z Abd-el-Krimem, który obecnie niczego już nie reprezentuje, a który chce zyskać na czasie, ażeby móc ufortyfikować w niektórych punktach terytorjum Rifu. Painlevé oświadczył, że obecnie sytuacja jest jasna, przytchem dodał co następuje. Jest to koniec. Abd-el-Krim uciekł. Możemy jedynie zastosować politykę pojednawczego porozumienia z poszczególnymi szczeblami.

### Gen. Feng znowu na widowni.

LONDYN. 25 V. Pat. „Telegraphen Company”. Wedle doniesień „Daily Mail” z Szanghaju gen. Feng wyjechał z Moskwy do Kaiganu, gdzie zamierza zorganizować swoją armję.

Rząd sowiecki wydał do dyspozycji Fenga 700 tys. funt. szterling. Sowiety bowiem są zdania, że klęska Fenga jest zgubna dla wpływów sowieckich w Chinach, dlatego też postanowili pomóc Fengowi do odzyskania władzy. Prócz olbrzymiego poparcia finansowego udzielonego gen. Fengowi rząd sowiecki przesłał 50000 funtów rządowi bolszewickiemu w Kantonie.

### Zamordowanie Petlury.

PARYŻ. 25 V. PAT. Agencja Havasa podaje, że ukraińiec nieznanego nazwiska zastrzelił z rewolweru Petlurę, byłego gubernatora Ukrainy, w chwili, gdy tenże przechodził przez ulicę. Morderca zarzuca podobno Petlurze, że kazał rozstrzelać na Ukrainie wielu izraelitów rosyjskich.

### Olbryzmia katastrofa w Japonji.

TOKIO. 25.V. Pat. Wygasły już zdawało się wulkan Tokaji Chokkaido zaczął wczoraj po południu wyrzucać lawę przy akompaniamencie grzmotów, słyszanych w promieniu 32 km. Los dwóch tysięcy osób jest nieznany. 200 zaś osób zostało zatopionych przez tryskającą z ziemi wodę. Lawą uniosła 60 domów. Mieszkańcy miasta Miye, położonego u podnoża wulkanu uciekają w panice.

TOKIO, 25 V. PAT. W sprawie wybuchu wulkanu Tokashi na wyspie Hokkai donoszą, iż w pobliżu wulkanu zniszczony został tor kolejowy na przestrzeni dwóch kilometrów, jak również 10,000 morgów pól ryżowych. Uzędowo podają, iż liczba zabitych wynosi do 100 osób. Według dalszych wiadomości w góry uciekło 2.000 wieśniaków. Dotychczas nastąpiły trzy silne wybuchy.

### Prasa angielska o Polsce.

#### Marszałek Piłsudski a lewica.

Prasa angielska poświęca wiele uwagi wypadkom w Polsce. Poza informacjami ostatnie wydarzenia omawiane są w artykułach wszystkich niemal dzienników. Wśród wielu na uwagę zasługuje artykuł „Observer” w którym między innymi mówią o niezadowoleniu Piłsudskiego z organizacji armji, artykuł konkluduje: Konsekwencją był zamach wojskowy o celach przedewszystkiem wojskowych, ale jakkolwiek Piłsudski pragnął pozostać apolitycznym, osoba jego jest ośrodkiem polityki partyjnej. Stronnictwa lewicowe igną do niego, czyniąc go swoim mężem sztabowym, starając się dzielić jego chwałę i owacyjnie go oklaskując; gdy nawet je kopie.

Gdy człowiek ma tylko jedną metodę, a gdy ta odpowiada okolicznościom nazywają go szczęśliwym.

A dalej rozważając kwestje rozwiązania Sejmu „Observer” zaznacza: Z pewnością nie można się spodziewać by obecna większość sejmowa głosowała za rozwiązaniem, aby pozwolić lewicy urządzić rewolucyjne niby wybory. Lewica przygotowuje się do podniesienia sztandaru rewolucji agrarnej. Tylko przez skupienie mas biedniejszych chłopów po ich stronie mogą lewicowcy utrzymać tę przewagę, którą z początku myśleli, że uzyskali przez wojskowy zamach Piłsudskiego. Ale czy będą mieli Piłsudskiego i jego armję po swojej stronie? On jeden mógłby utrzymać ruch w karbach, a jednak oparcie powódzenia na zamachu może się okazać komedią omyłek z niezmiernie tragicznymi i zgubnymi skutkami.

### Przeciw sejmowładztwu.

Wczoraj u nas ogłoszona deklaracja premiera Bartla stanowi wielki krok naprzód. Nie bądzmy niekonsekwentni! Od czterech lat „Słowo” walczy z panoszącym się w Polsce coraz bardziej sejmowładztwem. Od lat czterech wskazujemy na Sejm jako na źródło złego. Po tych czterech latach przychodzi człowiek, który zapowiada że Sejm chce rozwiązać i że cały szereg spraw palących, ustrojowych chce rozstrzygnąć poza Sejmem. — Czyż mamy mu teraz powiedzieć: «Ustąp Pan, dopuść Sejm do głosu, niech Sejm dalej rządzi».

Czy zapowiedź p. Bartla, że przyszły Prezydent zmieni drogę dekretów ordynacyj wyborczą, ustrojową samorządów, wreszcie budowę naszej administracji państwowej i ustrojową wojska — jest niebezpieczeństwem? Odpowiedź na to łatwa nie jest. Powiedzieć możemy tylko o ordynacji wyborczej, że trudno ją zmienić na gorszą. Nie można ją zrobić demokratyczniejszą niż jest dotychczas, na to już niema fizycznego sposobu. Chyba trzeba by było, aby prawo wyborcze nadane zostało dzieciom poniżej lat dziesięciu, a analfabeci otrzymali jako premję za analfabetyzm prawo oddawania dwu głosów, zamiast jednego.

Wszelkie pozasejmowe projekty ustaw opierają się zwykle na pracach prawników. Tak więc pracuje u nas komisja kodyfikacyjna, której członkowie obawiali się zawsze, że pieczołowicie przez nich opracowane projekty ustaw pójdą pod sejmową masakrę, zdane będą na jaskę i nieładną nieuczta sejmowych suwerenów. Dla opracowania konstytucji zwołał rząd p. Paderewskiego ankietę prawników i działaczy społecznych, która przedstawiła swój projekt, mogący być chlubą polskiej pracy prawniczej. Niestety Sejm go odrzucił i wydał własną ustawę, którą krytyka prawnicza oceniła nader surowo.

Ale poza temi niewątpliwie do bremini stronami pozasejmowego regulowania spraw ustrojowych — dochodzimy do sedna rzeczy. Oto dekryty, które opracuje i wyda rząd w nieobecności Sejmu, będą miały taki czy inny wygląd, w zależności od tego z jakimi sferami, z jakimi kołami ten przyszły pozasejmowy rząd stanie do współpracy. Jeżeli ten rząd skazany będzie na współpracę jedynie z lewicą, to oczywiście wszystkie takie dekryty wypaść mogą bardzo źle.

Dlatego może dziś, po deklaracji premiera Bartla, zyskało w oczach naszych czytelników na plastyczności hasło, które rzuciliśmy ze szpalt „Słowa” kilka dni temu: «prawica swoją współpracą powinna uniezależnić m. Piłsudskiego od lewicy».

Od jednego z kapłanów katolickich w Wielkopolsce otrzymaliśmy list w którym czytamy: «Stało się źle, ale teraz należy wszystko zrobić, aby z tego złego dobre wyciągnąć konsekwencje».

O to właśnie nam chodzi. Zamach stanu, złamanie dyscypliny i praworządności, krew na ulicach stolicy było złem. Ale jeżeli to wszystko ma się obrócić na złamanie sejmowładztwa. — to będzie tem dobrem, które z tej krwi wyrośnie.

Parlament zanim utracił swe prawa dzięki zamachowi ze strony wojska, utracił wszelki szacunek i wszelkie oparcie w społeczeństwie z powodu zachowania się swych członków, z powodu ich braku patryjotyzmu, ich przestępczości.

Dzisiaj premier Bartel chce ograniczyć prawa parlamentu drogą legalną. Chce aby parlament sam uchwałił ustawę ramową, nadającą potrzebne pełnomocnictwa prezydentowi. Przeciw takiemu ograniczeniu sejmowładztwa występują pp. endecy, ale występują też jeszcze głośniej pp. socjaliści.

Raz jeszcze: byliśmy niekonsekwentni, gdybyśmy nie poparli ustowań premiera Bartla.

Ktoś mówiąc o linii „Słowa” wyraził swe przekonanie, że zaletą jej jest, iż nie poszliśmy drogą sentymentu, że w takiej chwili odwołaliśmy się do realizmu politycznego.

Istotnie plakać nad [mogłami] poległych w obronie prawa powinniśmy. Szanować i czcić te mogły tem więcej. Ale czy tylko plakać, a nic nie robić.

Zajęliśmy stanowisko: precz z wojną domową. Wojna domowa byłaby największym dla Polski niebezpieczeństwem.

Zgłosił inne stanowisko zajął p. poseł Stroński, redaktor „Warszawianki”. Razem ze swoim kolegą klubowym pseudo-monarchistą p. Dąbrowskim udał się do Poznania. Tam w „Dzienniku Poznańskim” wydrukował artykuł p. t. „Pogląd”. Teza tego artykułu to, że gwałt należy odeprzeć gwałtem, że Polska nie powinna się zgodzić na Zgromadzenie Narodowe w Warszawie, że:

Spółceństwo wielkopolskie stanęło pod tem hasłem powrotu do prawa całkowitego, zostawiając władzę państwową Wojewodzie, wojskową Dowódcy Okr. Wojsk., a nieszczuplanie własnej siły w obronie prawa sobie samemu, nie dopuszczając jakiegokolwiek myśli o niszczeniu skądokolwiek w dniach przejściowych aż do powrotu pełnego prawa tej siły, potrzebnej Polsce dla obrony prawa.

Jest w tem oparciu dla całego społeczeństwa, dążącego od przywrócenia prawa w całym Państwie...

„Nakazem chwili jest największy i najrozmniejszy wysiłek społeczeństwa w obronie największych dóbr Polski.

Poseł Stroński w przedmowie do swego artykułu twierdzi, że chce pisać artykuł tak, „by mówiła za siebie rzecz sama, a nie ostre wyrażenia”. My zaś nazywając rzecz po imieniu powiemy, że artykuł p. Strońskiego jest podsycaaniem nastrojów, które dążą do wojny domowej.

Demokracji Narodowej nie chodzi w danej chwili o niedopuszczenie Piłsudskiego do prezydentury, czego najlepszym dowodem jest niewystawienie kontrkandydata. Chodzi jej o to, aby temu wyborowi towarzyszył najgłośniejszy protest w całym kraju, któryby wleady, gdy Piłsudski weźmie na siebie odpowiedzialność za losy kraju, — umożliwił z nim dalszą walkę.

W tajemniczych wyrokach endecji leży także, aby ziemiaństwo polskie, któremu zarzucano zazwyczaj przesadny realizm polityczny, poszło dziś drogą wyłącznie sentymentu i wyłączenie serca.

### Sejm i Rząd.

#### Całkowite uspokojenie w Poznańskim

WARSZAWA 25 V (tel. w. Słowa) Pos. Ciszak z N.P.R. który przybył dziś rano z Poznania oświadcza, iż zapanowało tam całkowite uspokojenie. Organizacje lekarzy, adwokatów i cały szereg innych złożyły protest przeciwko używaniu ich firmy do ogłoszonych publikacji, jak to miało miejsce w pierwszych dniach po wypadkach.

Prasa warszawska i krakowska znajduje coraz więcej czytelników i odbiorców. Władze miejscowe przystąpiły do konfiskowania pism które jeszcze wciąż podają fałszywe wiadomości o istotnym stanie rzeczy i osobach decydujących w Warszawie. Należy oczekiwać iż do dnia zebrania się Zgromadzenia Narodowego nastąpi w Poznańskim istotna pacyfikacja.

#### Składanie broni przez ludność stolicy.

WARSZAWA, 25 V. (tel. w. Słowa). W wyniku wezwania Komisarza Rządu na m. Warszawę gen. Sławoj-Skłodkowskiego od dnia 20 do 24 bm. ludność stolicy złożyła w komisariatach policji państwowej przeszło 200 karabinów, kilkanaście rewolwerów około 3000 baboju karabinowych, kilkanaście granatów, bagnetów i szabli oraz różne części z rynnstunku żołnierskiego. Niezależnie od tego policja odebrała od ukrywających broń kilkanaście karabinów i rewolwerów. Broń złożona dobrowolnie w komisariatach przez ludność była porzucona podczas walk przez żołnierzy.

#### Rozbrojenie organizacji cywilnych.

WARSZAWA, 25 V (tel. w. Słowa) Dowódca O. K. Warszawa gen. Wróblewski wydał rozkaz odebrania broni od wszystkich organizacji przysposobienia wojskowego jak to „Sokola”, „Strzelca” i t. p.

#### Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. 25.V (tel. w. Słowa) Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym będzie rozpatrywany rządowy projekt w sprawie ordynacji wyborczej.

#### W Sejmie.

WARSZAWA, 25 V (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym w Sejmie panowały pustki. Większość posłów rozjechała się na prowincję gdzie odbywała wiec i zebrania informacyjne w związku z wytworzoną sytuacją polityczną. Dopiero jutro gmach sejmowy ożywi się nieco a to wobec zapowiedzianych posiedzeń klubów P. S. L. Piasta i mniejszości narodowych które będą obradowały nad stosunkiem do sprawy wyboru Prezydenta i innych aktualnych zagadnień politycznych.

#### Jak przeprowadzać redukcję.

WARSZAWA, 25.V. PAT. Prezes Rady Ministrów okólnikiem do wszystkich Ministerstw z dnia 22 maja r. b. przypomniał zasady, które stosować należy przy zwalnianiu funkcjonarjuszów państwowych z powodu redukcji etatów. W myśl zasad powyższych redukcji ulec winni ci, których zwolnienie najniżej pociąga za sobą szkodę dla sprawności służby i najmniej obciąża skarb państwa z uwzględnieniem. by przedewszystkiem żywicieli rodzin nie zostali pozbawieni pracy oraz aby nie redukowano funkcjonarjuszy posiadających odpowiednie kwalifikacje do pełnienia służby.

#### Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 25.V. (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym nastąpiła dość znaczna znizka dolara. Na czarnej giełdzie płacono 11,40 za dolara, Bank Polski płać 11,10. Złoto 6,00.

### D-r ZARCYN

wznowił przyjęcia chorych.

E. Mieszkowski

Mickiewiczza 22

KAPELUSZE

Borsalino, Habig, Plessi i krajowe od 1,15 CZAPKI w wielkim wyborze.

### W sprawie wysiedleń z Litwy.

W związku z ostatnim pobycem w Wilnie przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dowiadujemy się, iż dotąd na terenie pow. Wil.-Trockiego stwierdzono tylko jeden wypadek nieprawego wysiedlenia z Litwy, zaś cały szereg wypadków było takich, że ludność polska zamieszkała na Litwie, będąc terroryzowaną przez władze litewskie zmuszoną była sama opuścić granice Litwy kow. Wreć odwrotnie rzecz się ma w pow. Święciańskim, gdzie ilość wypadków nieprawidłowego wysiedlenia Polaków z Litwy jest dość znaczna. Według oświadczenia delegatów sprawy powyższe, po rozpatrzeniu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przedłożone będą w najbliższym czasie na forum międzynarodowym.



Dnia 26 Maja 1926 roku o godzinie 6-iej wieczór w Kościele Ewangelicko-Reformowanym

odbędzie się

## Nabożeństwo żałobne

po poległych podczas oświatniczej walki w Warszawie

Kolegium Ewangelicko-Reformowane w Wilnie.

# Marsz. Piłsudski o ostatnich wypadkach

Marsz. Piłsudski udzielił przedstawicielom prasy warszawskiej wywiadu, w którym tłumaczy swoje stanowisko wobec dzisiejszej sytuacji. Z wywiadu tego skróśliśmy tylko poglądy marsz. Piłsudskiego na rząd Wilsona i na stan rzeczy w Polsce przed rewolucją, jako bardziej znane z innych udzielanych przez obecnego ministra wojny wywiadów. Natomiast ustępy dotyczące dni walki w Warszawie, sytuacji obecnej oraz kwestji prezydentury i kandydata na Prezydenta podajemy w całości.

## Rozmowa z prez. Wojciechowskim na moście.

— Osobiście oświadczyłem p. Prezydentowi, że wolę z nim pertraktować niż toczyć boje. P. Prezydent wybrał inną drogę. Nie chcąc narażać osoby Prezydenta na udział bezpośredni w boju, co byłoby dla mnie rzeczą łatwą, przerzuciłem przejście przez Wisłę na most Kierbedzia, dokąd natychmiast się udałem i co jak wiadomo, zostało dokonane prawie bez strat. Krótkie boje nastąpiły dopiero przy posuwaniu się od p. Zygmuntów w stronę Saska. Te boje, także z niewielkimi stratami, dały w moje ręce cały plac Saski wraz z centralnymi instytucjami wojskowymi.

## Próba medjacji marsz. Rataja i inna, z której nazwisk Marsz. nie wymienia.

Po przybyciu wieczorem do Komendy Miasta, zaprosiłem do siebie p. Marszałka Rataja i stwierdziłem od razu, że mam już przewagę siły, lecz że i teraz unikam chęć większych wstrząszeń, na co jest jeszcze czas i dlatego proponuję mu że jeśli uważa to za potrzebne, by rozpoczął medjacje między mną a Belwedem. P. Marszałek Rataj zgodził się ze mną i podjął tę próbę, która nad ranem dała rezultat zupełnie negatywny, nie z mojej przyczyny.

## W drugim więc dniu walki mógłbym właściwie zakończyć spór oreny względnie łatwo.

Uległem jednak jeszcze tym razem próbie proponowanej mi z innej strony—nazwisk w tej chwili wymieniam nie chcę—prolongowania medjacji w inny sposób. Widziałem, iż w ten sposób zwiększam może straty w ludziach, lecz wewnętrznie nie mogłem zdobyć się na zaniechanie zupełne tego sposobu wstrzymania nie tylko rozlewu krwi, lecz sięgających głębiej rozdzierzeń, które mogłyby jako rezultat dać zjawiska trudniejsze do opamiętania.

Dałem więc tylko termin, do którego nie prowadzę ataku decydującego. Termin ten miał upłynąć o godz. 11 wiecz., gdyż dla uniknięcia przelewu krwi osób cywilnych przygotowałem się do nocnego ataku. Próba owa, jak mnie się zdaje, niechętnie prowadzona, rozchwiała się tak, iż o g. 11 zawiadomiono mnie, że nie mam na nie liczyć.

## Noc z czwartku na piątek i skończenie operacji w piątek.

Jednocześnie rozchwiała się jednak mój plan ataku nocnego, gdyż kontrola wykazała fakt zniechania żołnierzy długimi marszami, które—nawiasem mówiąc—mogą uchodzić za rekordowe nie tylko u nas ale i na całym świecie, że wymienię tylko 13 p.p. i 5 pułk jazdy. Dla tego też atak decydujący poprowadziłem dopiero rano dnia następnego, kończąc go około 5 godz. i zmuszając sztab dowodzący po tamtej stronie do bezładnej i nonsensownej ucieczki.

## Medjacja ks. Tokarzewskiego.

Późnym wieczorem przyjechał do mnie do sztabu kapelan Prezydenta ks. prałat Tokarzewski z prośbą o zaniechanie wszelkiej walki i inności, całkiem prywatnymi kwestjami od p. Prezydenta.

Stanąłem natychmiast do dyspozycji p. Wojciechowskiego, by ułatwić wszelkie jego osobiste sprawy.

Natomiast prosim p. Marszałka Rataja, by zechciał ubrać w formę urzędową wyrażoną przez p. Prezydenta Wojciechowskiego chęć dymisji. Tem się sprawa zakończyła, gdyż próby ściągnięcia większych sił z Poznania i z Pomorza ku Warszawie, chociaż zostały—jak pan wie—uczynione, z góry według mnie skazane były na coś w rodzaju wojny kokoszej. Nie wydawało mi się bowiem możliwym rozpoczynanie przez wojsko walki raz jeszcze.

## Dlaczego Piłsudski nie objął dyktatury.

Przechodzę teraz do punktu, który zdaje się, głównie zajmuję umysł t. j. do próby, która mi się zupełnie udała, pójście dalej drogą legalizowania tego co zaszło. Miałem do wyboru: albo przeciągnąć dalej strunę i zakończyć tak jak zdaje się żądano odemnie jakąś próbą dyktatury i wzięciem władzy w swoje ręce, albo co mi się wydawało jako droga możliwa, próbą zalegalizowania faktu dokonanego, gdy p. Prezydent Wojciechowski otworzył do tego drogi, i odwołania się w ten sposób do sił moralnych w mojej Ojczyźnie.

Wybrałem drugą drogę. P. Marszałek Rataj wybrał do sfornowania rządu prof. Bartla. Prof. Bartel jednak odmawiał, będąc jak twierdził, przeciwnikiem sejmowych rządów. Wyznałem otwarcie, iż popieram p. Rataja w zwałczeniu, że się tak wyrażę, woli prof. Bartla, który jednak zażądał rewanzu z mojej strony. Na rewanz ten się zgodziłem pod warunkiem, iż rząd uważać się będzie za tymczasowy do wyboru nowego Prezydenta.

I dla tego cały nacisk położyłem na możliwie szybkie zwołanie Zgromadzenia Narodowego, by nowy prezydent mógł zacząć pracować, daj Boże silniej i skuteczniej niż to było z dotychczasowymi prezydentami, nie wyłączając i mnie, jako b. Naczelnika Państwa.

Rozumiem, iż w ten sposób zawiadłem wiele nadziei we mnie po kładanych i wyrzekłem się tak łatwej w okrzykach formy, jak dyktatura jednego człowieka. Zrobiłem to jednak z całą rozważą i świadomą decyzją.

## Marsz. Piłsudski odpowiada na pytanie: Czy będzie prezydentem.

— Wiem, że pytanie to jest skierowane ku mnie tak wielu stron, iż winniem dać na nie odpowiedź. Niech pan jednak pozwoli, że odpowiem publicznie wymijając, gdyż musi być dany wybór pomiędzy kilku kandydatami. Czekam więc zgłoszenia publicznie kilku kandydatów, bym mógł ich wszystkich — z wyjątkiem tych, którzy na mój szacunek nie zasługują lub nawet zasługujących, lecz pochodzących ze stronnictw sejmowych—zabrać u siebie, by ich namówić do jednego publicznego aktu.

Akt ten wyobrażam sobie w postaci deklaracji, że żaden z kandydatów zebranych u mnie nie idzie na żadne pacta conventa ani ze stronnictwami sejmowymi, ani z bankami prywatnymi czy z grupami konserwnymi i interesów.

W ten sposób przypuszczam udającym mi się protest przeciwko zwyczajom polskim tak dawnym, jak ongiś elekcyjne wybory królów, a które, jak mi się zdaje, chcą w stosunku do prezydenta powtarzać stronnictwa wraz z udającymi dawnymi magnatów nuworzyskami.

Przecież prezydent, tak jak ongiś król, reprezentować musi całe państwo, ze wszystkimi stronnictwami i ze wszystkimi warstwami. Jest z natury rzeczy jeden tylko i jako taki, stojąc u góry, jest skazany na samotność.

Hańbą Polski, zarówno w okresie gdy sła do upadku, jak i w nowej Polsce t. zw. demokratycznej, jest obciążenie swego przedstawiciela na zewnątrz i wewnątrz wszelkimi wyściami przysięgi, których sam

wyborcy nie składają, albo składając nie dostrzegają i odebranie temu przedstawicielowi nawet pozorów władzy bezpośredniej, która by ułatwić mogła dotrzymanie przysięgi, mówiącej m. im. o obronie godności imienia polskiego na świecie.

Sam zaś zwyczaj, stosowany dawniej i w naszych czasach bezczeszczenia publicznego przedstawiciela narodu i ojczyzny, nikczemnego wdzierania się do spraw i uczuć najbardziej prywatnych, stałych prób rozbicia z tego co jest, jak wojsko, sztandarem Państwa i Narodu, jakiejś szmatki

## Woj. p. Wl. Raczkiewicz obejmuje urządowanie

### Przyjazd i powitanie na dworcu.

Dnia 23 b. m. przybył pociągiem pośpiesznym do Wilna Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz. Na dworcu powitali Pana Wojewodę: wicewojewoda p. o. Malinowski w otoczeniu wyższych urzędników Województwa oraz Dowódca Obozu Warownego gen. Pożerski w towarzysztwie plk. Powierzy, prezydent miasta p. Bańkowski, prezes Izby Skarbowej J. Malecki, prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów J. Popowicz, przedstawiciele prasy i t. d.

### Objęcie urzędowania.

Dnia 24 b. m. o godz. 12-jej w południe wojewoda objął urządowanie, wysyłając do Starostów pismo następującej treści:

Objęmacz z powrotem stanowisko Wojewody Wileńskiego w chwili przełomowej dla Państwa Polskiego, w chwili ciężkich prób i doświadczeń, oraz znając i ocenając poprzednią pracę Pańców na odpowiedzialnych kresowych placówkach młodej administracji polskiej, wierzę, iż wyłożona praca, energia i przedewszystkiem należyte zrozumienie powagi doby obecnej i troska o dobro Rzeczypospolitej będą stanowiły dla Pańców jak i ich podwładnych wytyczne dalszej działalności na drodze ku cyfrykacji i utrwalenia ładu, porządku i dobrobytu powierzonych im pieczy terenów.

Nawijając specjalnie do najbardziej aktualnych zadań chwili obecnej, pragnę Pańcom jedynie podkreślić tu szereg ogólnie przyjętych i dobrze znanych zasad, które mi winien się posługiwać zawsze w swych czynnościach każdy administrator, a które w przeżywanym okresie nabierają cech imperatywnych.

A więc przedewszystkiem winni Pańowie, jako reprezentanci władzy państwowej dbać o zachowanie prestiżu tej władzy. Osągnięcie tego jest zależne od szeregu współzależnych, między którymi sprawiedliwość administratora i jako jej synonim — jego wartość moralna — odgrywają rolę pierwszorzędą. Sprawiedliwieść zaś czynników rządzących uzewnętrznia się w jednolitem a zgodnym z obowiązującymi przepisami prawa traktowaniu wszystkich mieszkańców bez różnic narodowości, wyznania, zawodu lub przekonań politycznych, o ile te ostatnie nie godzą więc w podwaliny państwowości i praworządności, kiedy to winni być w sposób zdecydowany zwalczane. Nie może być mowy o dobrobycie państwa, tam, gdzie niema należytej współpracy pomiędzy rządzącymi a rządzonymi, pomiędzy administracją państwową a społeczeństwem.

Nie może być mowy o współpracy społeczeństwa z czynnikami rządzącymi, o ile stosunek społeczeństwa do tych ostatnich nie jest oparty na zaufaniu i uczuciu szacunku. Zaufanie i szacunek zaś zdobywa sobie administracja przez jednolite a sprawiedliwe stosowanie względem wszystkich przepisów prawa. Niesprawiedliwość wytworza nie tylko zgubny rozdźwięk pomiędzy społeczeństwem a przedstawicielami władzy; nierównomierne traktowanie wytworza w łonie samego społeczeństwa podział na warstwy uprzywilejowane i warstwy upośledzone, w rezultacie czego powstają groźne objawy separatywności politycznych, wzrasta poczucie donajanej niesprawiedliwości i zaołączają się antagonizmy społeczne, działające jako siła, rozszalaająca od wewnątrz organizm państwowy. Należym więc w chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek jest godzenie namiętności w łonie społeczeństwa przedewszystkiem, kojenie waśni oraz dążenie do spójności rozstrzelonych nieraz interesów poszczególnych grup społecznych w imię szczytnej hasła wspólnej pracy dla dobra Państwa, które to pojęcie w całości się pokrywa z dobrem ogółu zamieszkujących w nim obywateli.

## Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu gazety, prosimy Sz. Sz. Prenumeratorów o niezwłoczne uiszczenie należności za m-c CZERWIEC. Dn. 10 czerwca przerwiemy wysyłanie gazety wszystkim zalegającym w opłacie.

tarzanej w błocie, nie jest dla nikogo zachęcającym momentem znoszenia tej obrzydliwości życia polskiego — na stanowisku prezydenta.

Dlatego też, powtarzając, przy stawianiu kandydatur nie chcę być jedynym kandydatem Polski i chciałbym w pierwszej chwili zbliżyć się ze współzawodnicami i serdeczną pomocą człowieka, który ma siłę wewnętrzną, bo potrafił to paskudstwo przeżyć i w sobie strawić, do tych szczęśliwych lub nieszczęśliwych wybrańców narodu polskiego, nim klamka wyborów nad kimkolwiek zapadnie.

### Wysuwając więc na stanowisko naczelne postulat sprawiedliwego a więc moralnego sprawowania czynności administracyjnych

pragnę, by Pańowie zechcieli nadać temu postulatowi głębsze znaczenie, niż tylko sprawiedliwe i czyste formalne stosowanie przepisów prawnych, co mogłoby w rezultacie doprowadzić do spalenia tego postulatu i twórcy z urzędów państwowych sprawnie działające lecz bezużyteczne aparaty.

Będąc członkiem społeczeństwa, żyjąc poza urzędem a jego zyciem, staję się do dzieł w urzędzie z publicznością, zdającą się w charakterze interesantów, urzędnik państwowy pretendujący na opinię dobrego administratora, winien nadto wyrobić w sobie wrażliwość na cudze krzywdy i umiejętność wycucia bóleżek ludności, albowiem cechy te wykształca w nim szlachetną inicjatywę w kierunku podjęcia akcji niedrochych stosunków i usunięcia zauważonych niesprawiedliwości.

W rezultacie pogłębił się zaufanie i szacunek społeczeństwa do urzędów państwowych, ucieleśnili się idea współpracy ludności z władzami, złączną zakorzenione a dające się s czasów niewoli uprzedzenia, egotyzm osiągnie wyższy poziom moralny.

Wierzę, że dalszą swą pracę nad utrwaleniem praworządności na terenach przez Pańców administrowanych, będą Pańowie opierali na podanych wyżej zasadach, i że za przykładem Pańców, który jest najlepszym naucoycielem, pójdą inni funkcjonariusze Państwowi.

### Powitanie p. Wojewody przez urzędników Województwa.

Dnia 25 b. m. o godz. 9.30 w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się powitanie Wojewody Wileńskiego, p. Władysława Raczkiewicza. W imieniu zgromadzonych urzędników Województwa powitał powracającego na stanowisko Wojewody wice-wojewoda p. O. Malinowski, dając w krótkich słowach wyraz uczuciom radości zebranych z powodu ponownego objęcia stanowiska przez dotychczasowego przełożonego, zapewniając go o dążeniach i intencjach szczerzego oddania się służbie w momencie przełomowym dla państwa.

Wojewoda p. Wl. Raczkiewicz podkreślił w odpowiedzi, że z żywym zadowoleniem obejmuje urząd, którego pracę miał możliwość jako członek rządu porównać na szerszym polu z pracą innych urzędów administracyjnych i stwierdził, że praca ta wśród innej częstokroć celowała gruntownością i sprężystości. Następnie Pan Wojewoda nawiązał do przeżywanego obecnie trudnego momentu państwowego, nawołując do dalszej wyłączonej pracy i dając wyraz ufności w siłę duszy polskiej, która zdola pokonać trudności i przyczynić się do zwycięstwa twórczych pierwiastków na drodze ku lepszej przyszłości. Pan Wojewoda przemówienie swe zakończył okrzykiem: „Nech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita“ powtórzonym przez zebranych.

### Godziny przyjęć interesantów.

Pan Wojewoda przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10 do 12-jej. Na audjencie do p. Wojewody zapisywać się należy w przeddzień w godzinach urzędowych u sekretarza osobistego pokoj Nr. 37.

# Nowy napad Litwinów.

## Zbrojne wtargnięcie „szaulisów“ na nasz terytorjum.

W nocy z dnia 21 na 22 b. m. na odcinku pogranicza litewskiego, około miejscowości Kołtymiany w pow. Święciańskim znaczny oddział uzbrojonych szaulisów wpał na teren polski, gdzie na przesłoniu około 300 metr. powyrywano wiechy graniczne, część których połamano, resztę zaś przesunięto o jakieś kilkadziesiąt metrów w głąb, na stronę polską. Nowozajęty teren szaulisi obsadzili swoją strażą graniczną. W czasie tej akcji jeden z żołnierzy litewskich nazwiskiem Antoni Niemecki dostał się w ręce naszej straży granicznej. Po dokonanej rewizji i rozbrojeniu go znaleziono przy nim kilka naboju «dum dum». Nadmienić należy, iż wyżej wspomniany napad był przez szaulisów już od dłuższego czasu uplanowany, gdyż jak już donosiliśmy niejednokrotnie dokonywane były, w pobliżu danej miejscowości, specjalne zebranie bojówek szaulisów.

## Znowu katastrofa lotnicza w Warszawie.

### Brawura pilota przyczyną wypadku.

WARSZAWA 25. V. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym o godzinie 2-jej popołudniu przy III moście im. ks. Józefa Poniatowskiego miała miejsce katastrofa lotnicza. Katastrofie uległ aparat wojskowy typu szkolnego Henriot pilotowany przez pilota cywilnego z centralnych warsztatów lotniczych p. Worleczka.

O godz. 1-szej m. 32 pilot Worlecz opuścił lotnisko Mokotowskie i po kilku okrążeniach skierował się w stronę mostu ks. Poniatowskiego. Tu lotnik dokonał szeregu brawurowych ewolucji przelatując między innymi kilkakrotnie pod arkadami mostu. W czasie ostatniego przelotu pod arkadą aparat zawadził o filar skrzydłem i zdruzgotany runął do Wisły. Na szczęście pilot Worlecz wyszedł z katastrofy bez szwanku. Zawiadomiony port lotniczy oraz posterunek policji rzecznej i warsztaty lotnicze przystąpiły natychmiast do wydobywania szczątków aparatu.

## Afera budapesztańska zakończona.

BUDAPESZT, 25 V. PAT. Po przemówieniach oskarżonych w sprawie fałszerstw banknotów frankowych wczoraj w południe rozprawa została zakończona. Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj o godz. 18-jej.

## Polski lot z Paryża do Tokio

PARYŻ 25 V. PAT. „Le Matin“ donosi, że lotnik polski por. Gliński odleciał wczoraj na samolocie francuskim z lotniska w Villacoublay do Tokio przez Warszawę.

## Wielka uroczystość we Włoszech.

RZYM 25 V. PAT. Jedenasta rocznica przystąpienia Włoch do wojny światowej obchodzona była bardzo uroczysto w całym kraju. We wspomnianych manifestacjach brał udział liczni uczestnicy wojny, fałszyści i różne stowarzyszenia. W stolicy przed grobem nieznanego żołnierza przeciągnął olbrzymi pochód z pochodniami.

## Sensacyjne samobójstwo.

BIAŁOGRÓD, 25 V. PAT. Wice-prezes komitetu centralnego partji radykalnej Jolisa Jovanovicz, b. minister w kilku gabinetach radykalnych, powiesił się wczoraj z powodu choroby nieuleczalnej.

**TANIE - TRWAŁE - ELEGANCKIE**  
dla codziennego użytku, gimnastyki i plaży.

**OBUWIE**

LUDOWE „PEPEGE”  
SPORTOWE „PEPEGE”  
TENISOWE „PEPEGE”  
„PEPEGE” POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY TOM ASK W CRUDZIANÓW.

Zamiast TRANU

**Jecorol** Magistra A. Bukowski

WPP. Lekarzy

Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie anglickiej. Sprzedawę we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną — trójkąt ze statywem.

Wysztregać się naśladowcictw.

Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

## Teatr Słowackiego.

„Książę Niezłomny“ Calderona — Słowackiego w inscenizacji Redutya na dziedzińcu Uniwersyteckim Piotra Skargi w dniu 23 maja r. b. przedstawiony.

Jak dotąd znamy tylko jeden teatr polski — teatr Słowackiego i Wyspiańskiego. To co Słowacki rozpoczął, przeprowadził zamierzał i przeprowadził — stworzenie jedności muzyki, słowa i plastyki — to „Wyspiański podjął, uzupełnił i rozwinął, nadając tej jedności swoisty wygląd przez uprzywilejowanie poszczególnych części składowych, a zmatowienie inności, a wszystkie te składniki nazywał: architekturą, malarstwem i dramatem, które w jedność spójone składały się na pojęcie jego teatru.

Tak pojęty teatr, nawiązujący do najpiękniejszych tradycji teatru starożytnego, teatru greckiego i dramatu, czy teatru Wagnerowskiego nie mógł, rzecz prosta, w ubiegłym ćwierćwieczu, kiedy panował na scenach polskich na wzór zagranicznych najbrutalniejszy naturalizm, tak niesłusznie za konsekwencję realizmu uważany,

taki teatr nie mógł liczyć na praktyczną realizację swych zasad i norm, pozostawiony studjom szkolnym i obarczony odstrasającym tytułem teatru klasycznego, tak obcego rzekomo współczesnym widzom i teatrowi nowoczesnemu.

Poezję wygnano z desek scenicznych, aktorzy ztracali kulturę słowa, a zwłaszcza wiersza, widz nie mógł odcenić wspaniałości zjawiska, jakim jest słowo, muzyka i plastyka „w jedność spójone“, bo poprostu nie znał teatru klasycznego, teatru Słowackiego.

Wspaniałego ratowała narazie wielka popularność, snobizm krytyki i dyrektorów teatru, współczesność i aktualność tematu, koloryt lokalny Krakowa w jego twórczości. Wraz jednak ze śmiercią twórcy „Wesela“ współczesna komedia, obracająca się pomiędzy buduaem i gabinetem restauracyjnym i salonem wyparła z teatru to, co nie bez „przesytu“ i ironji nazywano „wyspiańszczyzną“.

Cóż dopiero Słowacki! Niejeden widzi „meloman“ teatralny, „studujący“ w szkole „pięte przez dziesiąte“ Słowackiego uchodzić chciał za tak głębokiego znawcę Słowackiego, że dla niego twórcą „Lilli-Wenedy“ nie przedstawiał już żadnego waloru z punktu widzenia prezentacji teatralnej. To była przecież literatura klasyczna...

I nie jeden sumienny i znający swój fach dyrektor teatru (a tych coraz mniej było w Polsce) w głębi swego sumienia artystycznego odczuwał i rozumiał obowiązek, jaki ciąży na teatrze polskim wobec Słowackiego. W czasach niewoli dla „porzucenia serc“, dla rozbudzenia patriotyzmu nie jeden z naszych teatrów dawał nam Słowackiego.

I cóż? Chodziliśmy na te „święta teatru narodowego“, ale w skrytości ducha przynawaliśmy, że to się robi dla obowiązku narodowego i społecznego, bo w gruncie rzeczy nudziliśmy się na przedstawieniach Słowackiego.

A dlaczego tak było? Oto dla tej prostej przyczyny, że z wyjątkiem bardzo nielicznych teatrów i liczących na palcach jednej ręki inscenizatorów naszych, a do tych na naszym gruncie należy Ruszczyk, nikt nie umiał wydobyc z dramatu Słowackiego walorów istotnych, nikt nie potrafił zrealizować jego wizji arty-

stycznej i koncepcji twórczej, zlewającej słowo, muzykę i obraz malarzski w jedną całość.

I tutaj wypadła odrazu zaznaczyć, że u nas nie zawsze i nie wszyscy potrafili odróżnić różnobarwne widowisko sceniczne z muzyką, tańcem, śpiewem i deklamacją od misterjum, na które składa się i muzyka i słowo i sztuki plastyczne, ale którego istotę stanowi nastroj religijny, spotęgowanie uczuć i myśli do stopnia, wywołującego reakcję najgłębszych, irracjonalnych pierwiastków duszy.

Dla bardzo, bardzo wielu barwne widowisko w zupełności wystarczało i było strawniejsze znacznie dla rozrywki. Misterjum nie bawiło i nie każdy teatr ponadto potrafił dać stuchaczowi to misterjum w jego pięknej i szlachetnej całości, niezbanalizowanej płytkim i zewnętrznym efektem teatralnym. Nie dość tego. Przy Słowackim, jak przy każdym z wielkich romantyków, wieszczów, spe- cjalnie podkreślano motywy patriotyczne i uwydatniano walory społeczno-polityczne, nie dopuszczając w całej pełni do głosu wartości dramatycznych, scenicznych, słowem teatru Słowackiego.

W tych okolicznościach, pobieżnie tu zaznaczonych, upatruję przyczynę zapomnienia Słowackiego, jako twórcy teatru.

A tymczasem teatr Słowackiego właśnie, zarówno jak i teatr Wyspiańskiego, najwzschodniejszej, najgłębszej i na długo jest teatrem przyszłości.

Ambicją Słowackiego było nie tylko stworzenie dramatu wielkiego, ale przedewszystkiem dramatu narodowego.

Już w przedmowie do „Balladyny“ obiecywał sobie stworzyć wielki poemat z sześciu tragedji czy kronik dramatycznych. Widział tłumy ludzi, które miały wypełnić jego przyszły teatr. A w przedmowie do „Lilli Wenedy“ mówił, że jego teatr „zielony sosnami“ daje nową scenę, wywołuje mary i dziwy, daje powieść „jaka jest posagowym nieszczęściom należy“.

Tak więc poeta użył „pół-posagowej formy“ tragedji Eurypidesa i Sofoklesowych zawodzeń, chcąc na opoce dramatu greckiego oprzeć dramat narodowy.

twórca dramatu?

Oto był Słowacki, jak pięknie mówi Norwid, poeta-malarzem i poetą-muzykiem, a kiedy chciał to był «architektem jak Zygmunt» i «rzeźbiarzem jak Mickiewicz». A że nikt bodaj mocniejszego i bardziej rasowego nie miał poczucia słowa i gry uczucia, niż Słowacki, posiadał obok powyższych — muzyki i plastyki — wszystkie wartości składające się na pojęcie oraz istotę teatru pełnego.

Teatr — misterjum, wskrzeszające przeszłość, budzące ducha, tworzące nowe światy...

«Książę Niezłomny», który przez t. zw. tłumaczenie, będące w danym wypadku dziełem nawskroś twórczym i nowym, czerpiącym jedynie fabułę z Calderona i to dowolnie w kilku partiach zmienioną, odbija w całości ewolucję duchową, jaką przeżył w tym okresie Słowacki i daje wyraz pragnieniom, jakie nurtowały Słowackiego na lat kilka przed śmiercią.

Ten okres ostatni jego życia mija pod znakiem trzech czynników różnorodnych, spójnych jednym dążeniem i stanowiących istotę jego ówczesnych

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH  
w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) ROK ZAŁOŻENIA 1850

# G. MOLEND*a* i syn

SKŁAD FABRYCZNY w WILNIE  
ul. WIELKA 36 TELEFON 949

sprzedaż detaliczna

po cenach fabrycznych

## KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

### Wobec terminu płatności podatku majątkowego.

Ministerstwo skarbu przypomina, że z końcem maja r. b. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego w wysokości połowy pozostałej części trzy czwarte różnicy pomiędzy trzema definitywnymi ratami (dla płatników od 5 stopnia wwyż w 1-ej grupie kontyngentowej 60 proc. tych rat) — a wpłaty, uskutecznione w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni być uświadomieni do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat, wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Niezłownie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

### Rozporządzenie wykonawcze do ustawy scaleniowej.

Po uchwaleniu przez władze ustawodawcze noweli do ustawy o scalaniu gruntów ministerstwo reform rolnych przystąpiło natychmiast do opracowania nowego projektu rozporządzenia wykonawczego. Projekt ten jest już opracowany, a obecnie uzgadniany jest z zainteresowanymi ministerstwami. Prace nad uzgodnieniem projektu dobiegają końca i w najbliższym czasie rozporządzenie powyższe ma być ogłoszone w Dzienniku Urzędowym.

### Akceja oszczędnościowa rządu.

Ministerstwo Skarbu przypomina, że wszystkim Ministerstwom o konieczności jaknajdalej idącego ograniczenia wydatków państwowych celem dostosowania ich do stanu dochodów i zapasów gotówkowych.

### Zjazd Meljoracyjny.

Komitet Organizacyjny Ogólnego Krajowego Zjazdu Meljoracyjnego w Warszawie zawiadamia, iż termin Zjazdu zostaje przesunięty na dz. 5-8 września r. b. z względu na wypadki ostatniej doby.

### KRONIKA ZAGRANICZNA.

#### Komunikacja towarowa z Sowietami.

W wykonaniu konwencji kolejowej pomiędzy Polską a Związkiem Socjalistycznym republik rad, z dniem 15 maja wprowadzono bezpośrednią komunikację towarową pomiędzy kolejami polskimi a kolejami ZSRR.

Wprowadzenie tej komunikacji otwiera możliwość dla łódzkiego przemysłu wysyłania towarów do ZSRR, i odwrotnie do odbioru surowców starmąd, za bezpośrednimi liniami przewozowymi na całkowitą odległość przewozu, bez reeksperyjacji na stacjach granicznych, na warunkach analogicznych dostosowanych w innych komunikacjach Polski z zagranicą.

Jednocześnie z otwarciem komunikacji bezpośredniej będą otwarte dla niej odcinki istniejących już obecnie przebieg granicznych Siołpcze—

Niegorełłoje, Zdobunów, Szepietówka i Podwoleczyska — Woleczysk dwa nowe przebiegi, Mianowice Zachodnie — Farbynów i Mikaszewicz — Żytkowicz.

### Nowa waluta w Estonii.

W Estonii ma być wkrótce wprowadzona jako prawny środek obiegowy marka złota, która ma się równać wartości złotej korony skandynawskiej.

### Stan zasiewów w Łotwie

Stan zasiewów ozimych na dzień 15 kwietnia przedstawia się w zestawieniu w procentach następująco:

B. do- bry	Dobry	Średni	Nie- dostateczny	Zły
Łotwa	18,04	46,39	21,14	14,43
Kurlandia	1,46	23,42	51,71	15,61
Smogajla	17,37	43,52	16,43	12,68
Letgajla	1,64	3,28	27,70	17,54
w całym państwie	0,59	18,13	49,48	20,36

Stan ozimia wogóle z silny się obniżył i obecnie jest poniżej średniego. Nastąpiło to na skutek silnych stosunkowo mrozów w okresie ciepłej pogody wczesną wiosną. W okęgach o najgorszym tegorocznym stanie ozimia różniwie w roku 1923/24 ozniama zostały zniszczone przez tego rodzaju mroz.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

— Wznawienie działalności t-wa kredytowego m. Wilna. Min. skarbu zatwierdziło tymczasową komisję, powołaną w celu uruchomienia Towarzystwa kredytowego, które istniało w Wilnie przed wojną. W skład tej komisji wchodzi p. p. Zaszewski (prezes), Lyczki-Herman, Cholewiński i inni.

Komisja pracuje przy udziale specjalnego delegata, wyznaczonego przez prezesa Wileńskiej Izby Skarbowej. Obecnie komisja jest zajęta ściśmle ustaleniem członków T-wa. Właściciele posesyj, zadłużonych w T-wie, którzy nabyli prawo własności w czasie wojny, winni zgłosić się do komisji w ciągu 1 tygodnia dla ustalenia spraw członkostwa. Komisja tymczasowo mieści się w lokalu Związku właścicieli nieruchomości m. Wilna, Zawalna 1. (n)

— Podrożenie i brak chleba razowego. W związku z podrożeniem żyta (wczoraj ceny żyta podniosły się do 35—37 zł.) oraz niezatwierdzeniem przez komisjarz rządu cennika na podstawie nowej kalkulacji, piekarze zmniejszyli wypiek chleba razowego, wobec czego wczoraj odczuwał się na mieście brak razowego chleba i cena podniosła się do 44 gr. za 1 kg. (n).

### — (n) Ceny w Wilnie z dnia 25 maja r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 35—37 zł. za 100 kg, owies 40—42, jęczmień browarny 40—42, na kasz 35—37, oręby żytnie 28—29, pszenne 29—30, jęczmień (brak), siano 20—24, siemiaki 10—11. Tendencja zwykła.

Nasiona: owsy siewne 42—45 zł. za 100 kg, jęczmień siewny 39—45, grosz „Victoria” nasienne (brak), ziemniaki nasienne 12—13, czerwona koniczyna nasienne 1 gat. (zwarantowana od kaniarki) 450 — 520, 11 gat. 350—400, 111 gat. 280—350, seradela 30 — 33, jumbo 21—23.

Mąka pszenna amerykańska 1.10 — 1.20 gr. za 1 kg, krajowa 1 gat. 0.000—1.00—1.10, 11 gat. 0.00—80—90, żytnia pytaowa 55—58, stolowa 50—55, razowa 36 — 40, kartoflana 70, grzyca 65—70, jęczmień 50—55.

Kasza manna 1.60 — 1.70 gr. za 1 kg, grzyca cała 80, przelobiana 90—95, perłowa 80—95, pszczak 60, jęczmień 60—70, jaglana 70.

Chleb żytowy biały 55 — 60, stolowy 50—55, razowy 44—44 gr. za 1 kg.

Mięso wędzone 200 — 220 gr. za 1 kg, cielęc 1.00—1.40, baranie (brak), wieprzowe 2.40—2.50, sadło 3.00, boczek 3.00.

Wzrosła stolina krajowa 1 gat. 3.80 — 4.00, 11 gat. 3.50 — 3.75, sadło 4.00 — 4.80, smalec wieprzowy biały 4.50 — 5.00, szary 2.60 — 3.00, tłuszcz roślinny (masło sitowane) 3.50—3.80, olej roślinny zagraniczny 3.00—3.50, krajowy 2.50—3.00 za 1 kg.

Mąka: mikielo 30—35 gr. za 1 litr, smietana 2.20—2.50, twaróg 1.20—1.40 za 1 kg, ser twarogowy 1.30—1.70, masło niesolone 5.50—6.50, solone 3.00—5.50, deserowe 7.00 — 7.50.

Jaja: 1.20—1.30 za 1 dziesiątek.

Warzywa: kapusta kwaszona 40—45 gr. za 1 kg, świeża 80—1.00, cebula 1.00, ziemniaki 10—15 (pęczek), rzodkiewka 25—30 (pęczek), sałata 10—15 (pęczek), marchew 70—80, brukiew 35—40, buraki 30—35, bóbwinia 25—30 (pęczek), szczaw 30—40 za 1 kg.

Cukier: kostka 1.75 za 1 kg, kryształ 1.40.

Ryby: wazące żywe 4.00, sniegie 3.00, szczupaki żywe 3.50—3.70, sniegie 2.00—2.20, karasie sniegie 1.80—2.00, łeszcze żywe 3.50 — 4.00, sniegie 2.20—2.50, liny żywe 4.00 —

### GIELDA WARSZAWSKA.

25 maja 1926 r.

Dewizy i waluty:		
Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	11,00	10,97
Holandja	442,90	441,90
London	53,61	53,74
Nowy-York	—	—
Pariz	36,95	37,04
Praga	32,65	32,73
Szwajcaria	215,20	215,74
Wiedeń	157,00	157,40
Wlochy	44,00	44,11
Belgia	36,77	36,87
Stokholm	281,75	282,45

  

Papiery wartościowe		
Pożyczka dolarowa 68,50 (w złotych 760,35 kolejowa 171,00)		
5 pr. pożyczk konw.	32,00	31,50
pr. pożyczk konw.	—	—
pr. listy zast.	—	—
ziemskie przedw.	22,25	22,00
	22,15	22,15

lada wiatru tworzący wiry wieciem na pustyni Saharze. Źródłem jego jest niedolnie prowadzona przez Magistrat kanalizacja, po której na ulicach pozostają zwaly piachu i śmieci oczywiście nieuprzątnianych przez tak zw. p. dozorców.

— (x) Otwarcie kolonii letnich dla dzieci policjantów. Kolonia dla dzieci policjantów, zorganizowana z inicjatywy inspektora p. Praszałowicza, w Landwarowie, otwarte zostanie od 1-go lipca i trwać będą do końca sierpnia r. b. Kolonie te pomieszczą około 30-stu dzieci.

### WOJSKOWA.

— (w) Pogłoski o mobilizacji rezerwistów nieprawdziwe. W ostatnich dniach w związku z rozesłaniem dla rezerwistów przez komisjarz policji kartami mobilizacyjnymi PKU. rozeszła się pogłoska o mobilizacji rezerwistów, która jak się okazało pozbawiona jest wszelkich podstaw, gdyż karty rozesłane zostały, jak co roku, jedynie w celach rejestracyjnych i nie mają nic wspólnego z mobilizacją.

— (x) Akcja poborowa rekrutów na terenie pow. Wil. Trockiego. Według otrzymanych informacji akcja poborowa rekrutów na terenie pow. Wil. Trockiego daje niezwykle rezultaty, jakich lata ubiegłe nie wykazały; tak np. poborowi poszczególnych gmin regularnie w oznaczonym czasie zgłaszają się do przegladu, jedynie niestanowienie się poborowych i to bardzo nieliczne spotyka się w gminach pogranicznych, jak Olkienicka i inne, zamieszkałych częściowo przez ludność litewską.

### PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (x) Ofiarność policji województwa Nowogródzkiego. Z powodu imienin komendanta policji województwa Nowogródzkiego, ogół policjantów tegoż województwa opodałował się dobrowolnie, w wysokości 2 proc. miesięcznych poborów, na rzecz bezrobotnych, na przeciąg półrocza. Zebrane tą drogą pieniądze, w sumie około 30.000 zł. zostaną przekazane na ręce p. prezesa Rady Ministrów.

— (w) Zakończenie strajku elektromonterów. W tych dniach między właścicielami firmy „Zjednoczenie Polskich elektromonterów” i robotnikami tej firmy doszło do porozumienia i w ten sposób strajk elektromonterów został zakończony. Pracodawcy uznali za słuszne postanowienie przez robotników żądanie i zakomunikowali iż godzą się na warunki strajkujących.

### Z UNIWERSYTETU

— Promocja. W środę, dn. 26 bm. o godz. 12 i pół odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocja na doktora wśzech nauk lekarskich następujących absolwentów i absolwentek wydziału lekarskiego U. S. B. 1) Bujwidłówny Heleny, 2) Fedosiewicza Stanisława, 3) Gordona Grzegorza i 4) Rozentala Mojżesza. Wsięp wolny.

### RÓŻNE.

— IV Doroczna Wystawa obrazów i rzeźb Wileńskiego Towarzystwa Artystów — Plastików, otworzona w dniu 16 maja cieszy się coraz większym powodzeniem.

W dniach ostatnich przybyły nowe ciekawe eksponaty: szereg rzeźb w drzewie p. Leony Szczepanowiczowej, jak również dużych rozmiarów dekoracyjnie ujęty akt kobiecy Edwarda Karnięcia.

Wystawę stale odwiedzają liczne wycieczki uczące się młodzieży pod przewodnictwem swych nauczycieli rysunków, którzy pokazując eksponaty — dają odpowiednie wyjaśnienia.

# KRONIKA

ŚRODA.  
26 Dnia  
Snieże dai Fil.  
Jutro  
Jana Bened.

### KOŚCIELNA

— Wezwanie Katolickiego Związku Polek. Zarząd Katolickiego Związku Polek ogłasza następujące wezwanie:

Po strasznym wstrząśnięciu krwawych dni majowych, gdy niewymowny ból przygniała duszę, my — kobiety katolickie i Polki — musimy przeciwstawić posiewowi nienawiści i złapowiem miłości i zgody. Musimy złączyć się w wspólnę zgodną pracę dla odrodzenia drogiej Ojczyzny naszej, a ponieważ odrodzenie moralne powstać może jedynie na podstawie wiary i łączności z Bogiem, zjednoczymy się we wspólnem błaganiu o przebaczenie win, o pomoc Ducha Św. i biogospodawstwo Boże.

Wobec zbliżających się dni, które w dużej mierze zdecydować mogą o przyszłości Ojczyzny naszej, Zarząd Katolickiego Związku Polek wzywa wszystkie katolickie i Polki do wspólnej gorącej błagalnej modlitwy.

W tym celu w kaplicy Związkowej, kaplicy Serca Eucharystycznego (ul. Mickiewicza 19—2) rozpocznie się 28 maja o godzinie 6-jej wieczorem 24 godzinna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu, czyli że trwać będzie całą noc, aż do następnego majowego nabożeństwa o godz. 6-jej wiecz.

Uprasza się o współudział w tem nabożeństwie wszystkie organizacje katolickie: Sodalicje Marjańskie — Panie Miłosierdzia Św. Wincencgo i Paolo — Siewarzenie Apostołów Modlitwy — Narodową Organizację Kobiet — Sto arzyszenie Św. Zyty — inne.

Zapisy na półgodzinną adorację przyjmowane będą codziennie od godz. 11—12 rano w mieszkaniu p. Jeleńskiej, ul. Mickiewicza 19—2.

### SAMORZĄD WA

— (x) Zjazd wójtów i pisarzy gminnych pow. Wil. Trockiego. W ubiegły piątek w sejmku pow. Wil. Trockiego odbył się zjazd wójtów i pisarzy gminnych tegoż powiatu. Na zjeździe, pod przewodnictwem p. Starosty Witkowskiego omawiana była między innymi sprawa tłumienia wścieklizny, która się w ostatnim czasie dość często napotyka, wśród zwierząt domowych. W tym celu starostwo udzieliło po-

# KRONIKA

szczególnym grunom specjalne landunki do strzelania wściekłych psów itp. Następnie omówiono sprawę zorganizowania przez poszczególnych sołtysów tegoż powiatu zbiórek dobrowolnych, na rzecz pomocy pogorzelcom ze wsi Mielki, gm. Mejszagołskiej. W związku z katastrofą pożaru we wsi Mielkach zarządono w najbliższym czasie przystąpić do komasacji gruntów tejże wsi. Po rozpatrzeniu szeregu spraw drobniej-szych posiedzenie zakończono.

— (x) Posiedzenie sejmiku pow. Wil. Trockiego. W dniu 22 maja r. b. odbyło się posiedzenie sejmiku pow. Wil. Trockiego. Na posiedzeniu tem, prócz całego szeregu drobniejszych spraw, dotyczących pewnych ulepszeń w administracji gminnej, rozpatrzona była sprawa zaciągnięcia przez sejmik wyżej wspomnianego powiatu pożyczki długoterminowej z Banku Komunalnego w Warszawie, w wysokości 60.000 zł. Pożyczka ta będzie zużyta na roboty inwestycyjne tegoż powiatu i na bezrobotnych. Następnie wybrano przedstawiciela do komisji antyalkoholowej w osobie p. Houwaldy. W końcu rozpatrzono cały szereg protokołów z posiedzeń rad gminnych, oraz kilkanaście odwołań, dotyczących opłat podatkowych. Na tem posiedzenie zakończono. Następne posiedzenie sejmiku odbędzie się w dniu 5 czerwca r. b.

### MIEJSKA

— (w) Mądry Magistrat po szkodzi. W związku z licznymi ostatnio nadżyciami w kasach i biurach Magistratu m. Wilna, o czym szeroko zreszto informowały pisma wileńskie, Magistrat postanowił zapobiec możliwym malwersacjom gotówką stanowiącą własność Magistratu, w tym celu wydał zarządzenie, mające w pojęciach jego inicjatorów poleżyć kres nadżyciom.

Mianowicie: urzędnicy miejscy winni codziennie oddawać pieniądze do kas magistratu za odpowiedzialności pokwitowaniami i zarządzaniem to winni przestrzegać z całą bezwzględnością. A no, zobaczmy!

— (w) Kanalizacja i dozory domów przyczyna chorób. Władze sanitarne m. Wilna zanotowały w ostatnich czasach znaczną ilość chorych na oczy, nos i gardło, przyczem choroby te wydawały się poprostu epidemicznymi. Szczegółowe badania wykazały, iż bezpośrednią przyczyną tych wszystkich chorób jest kurz grubymi warstwami zalegający chodniki i jezdnie naszego grodu i przy

usłowian: głębokiej wiary i mistycyzmu Towiańskiego, Ojczyzny uchrystusowanej w pojęciu poety i wpływu twórczości Calderona — jego formy i tak pokrewnej mu religijności mistycznej.

Wiara Słowackiego w Boga łączyła się dziwnie z cierpieniem Ojczyzny, i za Ojczyznę, która, jak Chrystus, miała ponieść ofiarę dla zbawienia. Te dwa czynniki zlewały się w jeden akord wiary w Boga i miłości kraju, a znalazły swój wyraz w calderonowskiej formie dramatycznej, tak wznieślię, tak szlachetnej, tak przepojonej treścią religijną i z tą treścią harmonizującą.

Księża infantów portugalskiego Ferdanda opiewał, jego ofiarę za ojczyznę, za wiarę chrześcijańską, jego znaczenie dla zbawienia — a myślał o Polsce, o ofiarze narodu dla wyzwolenia, o całości duchowej ojczyzny, która przez ofiarę niewoli z czasem będzie zjednoczona, stawi czoło po-gaństwu i barbarzyństwu, skąkolwiek nacierającemu.

A kiedy dowolnie zmieniał Słowacki zakończenie opowieści o Księżu, Niezłomnym, inaczej, niż u Calderona, łącząc zwłokom bohatera i męczennika

pląnąć przez morze do ojczyzny, myślał zapewne o sobie, któremu powrócił za życia do kraju był uniemożliwiony i którego marzeniem było by spoczął na tej ziemi, od której oderwał go los w latach wczesnej młodości na zawsze.

I tu, w finalnych słowach tragedji, zawarł Słowacki pragnienie ostatnie najbardziej osobiste: niech prochy jego po przez wolne morza płyną do kraju, omijając nieprzyjazne lądy, na których wróg się czai...

W ten sposób na kanwie obecnej tragedji osnuł Słowacki tragedję własnego narodu i tragedję własną, opromienioną wiarą i nadzieją ostatnie swoje lata, dał wyraz dziejom swego ducha.

A wiersz Słowackiego, ten najpiękniejszy wiersz w poezji polskiej, owsz się w „Księżu Niezłomnym” przepięknym ośmio zgłoskowcem roz-lewnym, wypadającym ze swej miary by najnieoczekiwanej powrodcio do niej i znaczący rytm uczucia i myśli.

kórego po napisaniu nie wysłał do matki. Czyniła mu pani Salomea wymówki, że nie pisze tak jak dawniej, że wydaje utwory niezrozumiałe, nie znajdujące słów uznania i pochwały, pozbawione nuty osobistej. W odpowiedzi na to pisał Słowacki, że miarę twórczości wielkiej powinien być ton Chrystusowy, ton ewangeliczny. „Z tym jednym tonem możemy równać nasze utwory aby zobaczyć ich wartość. Ołóż ja ci powiem, że przed Chrystusem nie śmiałybm deklamować z zapalem ani „Szwajcarji” ani innych osobistych poematów. Ale deklamowałbym spokojnie opis walki na stepie z trzeciego aktu Salusi albo też Weinyhorę dramę w piątym...

Więcej ci powiem: wystaw sobie chłopka bogatego, z rodziną, już czytając umiejacą, za sto lat, w chłym gdzieś domku pod Krakowem. Odpoczywa po wojnie, szczęśliwy, ogień pali się w izbie a przy kalendarzu już i niektóre książki znajdują się na stole. Wystaw go sobie, że czyta „Balladynę”. Ten utwór bawi go jak baśń, a razem uczy jakiejś haamonji i dramatycznej formy. Bierze „Lilję” to samo, „Mazepa” trochę mu się już wydaje nadto deklamatorskim.

Lech zajął w „Godzinę myśli” albo w „Lambra” i rzucił ze wzgardą te melancholiczne skargi dziecka niedorośłego. Ołóż dla tego chłopka jest „Salę”, „Księżdz Marek” i „Księżdz Niezłomny”, ten księżdz, który mi gości wewnętrzne polama, gdzie są piorny poezji, a z którym ty nie masz żadnego związku. bo nie na nerwy, ale na same czyste uczucie uderza, nie melancholija, ale boleść obudza, nie rozhartowawa czytelnika, ale go czyni silnym i podobnym spokojnemu aniołowi... Prosz Boga Najwyższego w dzień i w nocy o poezję dla żywych ludzi... Kto pierwszy z taką poezją przyjdzie, ja mu z wszystkich ksiązek moich postumie zrobię i sam się położę pod nogami, aby stał wyżej i prawdę zawsze ogładał z wysokością.

Lecz zajął w „Godzinę myśli” albo w „Lambra” i rzucił ze wzgardą te melancholiczne skargi dziecka niedorośłego. Ołóż dla tego chłopka jest „Salę”, „Księżdz Marek” i „Księżdz Niezłomny”, ten księżdz, który mi gości wewnętrzne polama, gdzie są piorny poezji, a z którym ty nie masz żadnego związku. bo nie na nerwy, ale na same czyste uczucie uderza, nie melancholija, ale boleść obudza, nie rozhartowawa czytelnika, ale go czyni silnym i podobnym spokojnemu aniołowi... Prosz Boga Najwyższego w dzień i w nocy o poezję dla żywych ludzi... Kto pierwszy z taką poezją przyjdzie, ja mu z wszystkich ksiązek moich postumie zrobię i sam się położę pod nogami, aby stał wyżej i prawdę zawsze ogładał z wysokością.

Tę poezję Boga i Ojczyzny, poezję, prawdy, dostępną bez żadnych komentarzy i objaśnień dla najszerszych warstw ludzi czujących i myślących jest „Księżdz Niezłomny”.

Inscenizacja arcydzieła Słowackiego w Reducie utrzymała linję teatru Słowackiego — zespolenia i ustrojzenia

słowa, muzyki i plastyki w jedną całość misterjum dramatycznego.

Na te wspaniałych murów świątyni św. Jana i w szczytny Batorowej w oświetleniu reflektorów i cieniu drzew, wśród ogrodu kwiatów na podniesieniu, wznoszącem aktorów w takt myśli i uczuć, w takt melodji tragedji ku Bogu, przedstawienie wy-wotywało najsilniejsze wrażenia, dając niesamowity obraz plastyczny.

Doskonałe harmonizująca ze stroną malarską inscenizacji muzyka p. Dzieńwulskiego miała znaczny udział w nastrojowości i całości misterjum.

Nie u wszystkich jednak wykonawców wiersz płynął lekkością i delikatnością strof Słowackiego.

Kto więc dotąd jeszcze nie był na wystawie niech odwiedzi ją, korzystając z tak rzadkiej w Wilnie okazji ujrzania szeregu istotnie poważnych dzieł sztuki.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Posiedzenie Wil. T-wa Le-karskiego. We środę dn. 26 maja o godz. 20-jej, w lokalu własnym, Zamkowa 24, odbędzie się naukowe posiedzenie Wil. Tow. Lek. z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia, 2. Prof. W. Jasiński. Omówienie przypadku licznych mięsaków skóry u dziecka. 3. Dr. S. Ololski (z Warszawy) Polski przemysł chemiczny i leki krajowe. 4. Sprawy administracyjne.

### TEATR I MUZYKA.

— Reduta w gmachu na Pohlanec gra dzisiaj w środę 26-go b.m. o godz. 8-jej wiecz. po raz ostatni w tym sezonie dramat St. Wyspiańskiego «Wesela». Jest to 6-te przedstawienie z szeregu powszechnych po cenach o 75 proc. zniżonych.

Jutro w cwartek komedia St. Krzywoszewskiego «Pan Minister» — również po cenach zniżonych.

Przedstawienie «Wesela» poprzedzi krótkie przemówienie Prof. Dr. Stefana Srebrnego.

— Otwarcie sezonu koncertów symfonicznych. W piątek nadchodzący 28-go b. m. nastąpi w ogrodzie pobernardyjskim otwarcie sezonu koncertów wileńskiej orkiestry symfonicznej.

Program pierwszego koncertu symfonicznego zapowiada «Bajki» — Moniuszki, «Sulej polska» — Zarzyckiego, marsz z suty «Sigurd Jorsalfar» — Griega oraz Pięta Symfonia — Beethovena.

Orkiestrę piowadzi wybitny kapelmistrz Stefan Siedziński.

W sobotę 29-go maja odbędzie się pierwszy koncert popularny. W programie: Karłowicz, Noskowski, Czajkowski, Grieg, Meyer erber, Mendelssohn i inni. Początek koncertów o g. 8-jej wiecz. Wejście na koncert 50 gr. miejsca siedzące — 1 zł. Uszeza się młodzież i szeregowi — 30 gr.

— Koncert M. Erdenko w Teatrze Polskim («Lutnia»). W sobotę nadchodząca 29-go maja odbędzie się w salk «Lutnia» koncert znakomitego skrzypka-wirtuza Michała Hendko, który w ostatnich czasach zdobył wspaniałą sławę. Koledzy w Wilnie szukali powszechny rozgłos ze względu na jego wyolity talent techniczny, oraz piękny ton, ożywiający naturalnym od-czuciem muzycznym. Bilety po cenach normalnych do nabycia w kasie Teatru Polskiego od czwartku.

— «Halka» w Teatrze Polskim («Lutnia»). Wileński Zespół Operowy pod kierownictwem artystycznym prof. Adama Lud-wigia, ku uczeniu 50-letniej pracy kulturalnej na polu sztuki literatury i piśmiennictwa polskiego pana Czesława Janowskiego, wystawia w środę 26-go czerwca dwu aktową operę Stanisława Moniuszki Halka, tak jak ją twórca polskiej muzyki operowej przed 80-ciu laty skomponował a przed 76 laty w Wilnie sam wystawił i dyrygował. Uroczysty wieczór poprzedzą przemówienia. Bilety będą do nabycia w kasie teatralnej od piątku.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (1) Napad bandycki. W nocy dnia 22 b. m. na jadący z Niwie gm. Piiskiej do folwarku Stobódka gm. doksydzkiej właściciela wspomnianego folwarku p. Józefa Wojnickiego i agenta pocztowego p. Jana Ostaszewicza napadło trzech bandytów ubranych w mundury wojskowe, którzy zadali p. Wojnickiemu szczeń ran kłótych. Napadnięty Ostaszewicz został też ranny poważnie.

— Usiłowanie kradzieży. W nocy z poniedziałku na wtorek, nie bacząc na obowiązujący odpoczynek świąteczny, niezłami złodzieje usiłowali dokonać śmiałej kradzieży w domu Nr. 9 przy ul. Lwowskiej. Ze jednak przetrzani mieszkańcy domu mieli bardzo czujnego psa — nocni goście krótko z nim się rozprawili, sadając jedynemu stróżowi mienia i bezpoczciwemu mieszkań-ców — strychniny. Tyłco wypadku trzeba zawdzięczać, że — jakimś szmerem po-dejrzany spłoszeni — od powiętego zamiaru zdomię odstapili

# SPORT

## Otwarcie przystani Towarzystwa Wioślarskiego.

W niedzielę o godz. 12 poł. odbyło się uroczyste otwarcie przystani Towarzystwa Wioślarskiego.

Wśród licznych grona gości i przedstawicieli bratnich stowarzyszeń, był obecny p. Wojewoda Raczkiewicz i jego zastępca p. Malinowski.

Przystąpił, pomimo swego skromnego budynku, dzięki gustownej dekoracji, robiła sympatyczne wrażenie. Defilada łodzi prowadzona przez naczelnika przystani druha Buczyńskiego Józefa, w efektownej, zespolonej linii w formie „Esu” świadczyła o znacznym postępie w sporcie wioślarskim; dziarsko defilowała osada wioślarska pod kierownictwem sternika druha Jusisa.

W zręcznych i doskonałych skokach z trampoliny i popisach pływackich wyróżniali się druhowie Cepusz, Wajsof, Górecki i Wołeko.

Całość programu sportowego wypadła bardzo udanie, stwierdzając ruchliwość zarządu pod dzielnym fachowym kierownictwem nowego prezesa p. Wańkowskiego Stanisława, byłego oficera marynarki wojennej.

Z zespołu wioślarzy i wioślarek promieniowały tężyna ducha i radość życia — potrzeba nam więcej takich obywateli kraj! To też tym pozytywnym i zdrowym sportem, dającym młodzieży naszej należyte wychowanie i duchowe, winno się więcej zainteresować nasze społeczeństwo.

## Wilja — team klubów B-klasy 6.0 (4.0).

Zła pogoda była przyczyną, że porażce teamu klubów: Iskra, Z. A. K. S. i K. I. P. przyczyniła się niewiele osób. Okoliczności ta meżeszczęśliwą i drugą stronę medalu, mniej pomyślną — deficyt. Ale to do rzeczy nie należy. — Wilja wystąpiła w składzie dobrym, choć bez Misiury i Grabowieckiego, team składał się z graczy następujących: Rynkun, Smilgin, Buczo, Cesiul, Szewczenko, Berwenzal; Polaczek, Bengis, Zieliński, Gotub I, Juszkiewicz. — Od samego początku uwydatnia się siła przewaga Wilji, a niedyspozycja bramkarza teamu pomaga jej zdobyć do przetrwania aż cztery bramki.

Wprawdzie dwie z nich były do obrony, ale tem niemniej fakt pozostaje faktem. — Po przerwie sytuacja B klasowego zmienia się trochę, przyczyną tego stopniowy zanik tremy u nich i zanik energii u graczy Wilji.

Padają jeszcze dwie bramki, obie dla Wilji.

Podkreślić należy, że team z powodu choroby Szwarca (centr pomocy) i Kamieniowa (prawe skrzydło) miał skład słabszy niż projektowany. Z pozostałych dobrze grała obrona i Szewczenko na centrze pomocy.

W Wilji Leszczyński doskonale, obrona pewna jak zawsze zreszła, Weysenhoff II na skrzydłach miał zły dzień i gra jego nie była podobna do normalnej.

Mecz ten daje nam asumpt do myślenia, że różnica pomiędzy a i b klasami jest jednak tak duża, że na ten team kilku klubów b-klasy nie upora się z klubem a — klasowym,

zwłaszcza, że zgranie gra tu ogromną rolę.

Abstrahując zupełnie od wyniku meczu poniedziałkowego, uważamy organizowanie tego rodzaju imprez za pozytywne, chociażby dla przyzwyczajania graczy do meczy z przeciwnikiem silniejszym.

(o) Wyciągi konne. W dn. 1, 3 i 6 czerwca odbędą się wyciągi konne T-wa Wileńskich hodowców i popierania sportu konnego na torze wyciągowym w Połpińsku. Kilka koni przeznaczonych dla wyciągów, już przybyły i znajdują się w stajniach wyciągowych w Połpińsku. Między innymi ma wziąć udział w wyciągach pulk. Römmel, jeździec o światowej sławie.

## Z SĄDÓW.

### Szpiedzy sowieccy przed sądem apelacyjnym.

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny w składzie p. prezesa Bochwica oraz sędziów Dmochowskiego i Stulginińskiego rozpoznał w sprawie bandy szpiegowskiej operującej na terenie O. K. Grodno. Obecnie z ogólnej liczby oskarżonych pozostało tylko pięć osób, a mianowicie: Teofil Czeczot, Feliks Szewiłow, Golda Resnik, Sonia i Chaja Pacewiczówny.

Czeczot skazany był przez sąd okręgowy w Grodnie na cztery lata, pozostali prócz Sont P. na sześć lat więzienia ciężkiego, Sonia Pacewicz zaś na trzy lata domu poprawy.

Szajka szpiegowska, której głową, niejaki Feferman zmarł w więzieniu nie dożył, kawy się sądu oddała niematę usługi Sowietom. Kilku z współoskarżonych, jak Ulin i Lewitan są już obecnie w Rosji i surowa ręka praworządności polskiej nie jest w stanie ukarać ich proporcjonalnie do zasług położonych dla naszych wrogów. Dwóch dalszych członków szajki, żołnierzy (jedyn z nich nazywał się Bakan) rozstrzelani zostali zgodnie z wyrokiem sądu wojuskiego. Śledztwo w tej sprawie ciągnęło się przez trzy lata i doprowadziło do zrzeczenia się przez prokuraturę oskarżenia w stosunku do Kęckiego i Pacewicza (ojca współoskarżonych).

Na rozprawę obecną przyprawdono z więzienia tylko Czeczota, pozostałe osoby osadzone są w więzieniu Grodzieńskim skąd nie zostali przywiezieni wobec orzeczenia sądu, że obecnie ich nie jest warunkiem koniecznym.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Sąd złożył wyrok w sposób następujący: Czeczot — cztery lata domu poprawy, Szewiłow — cztery lata więzienia ciężkiego, Resnik — cztery lata domu poprawy, Sonia Pacewicz — dwa lata domu poprawy i Chaja Pacewicz — cztery lata więzienia ciężkiego. Prócz tego Sąd zaliczył oskarżonym po dwa lata aresztu prewencyjnego. (t)

### Cheesz wypróbować szczęście!?

Zamów los do III klasy Loterii Klasowej w Domu „Zachęta”  
Handl. Kom. „ZACHĘTA”  
Portowa 14 telefon 9-05 lub Witoldowa 53  
Spieszycz należy!

### Mało losów wolnych!

Wyjeżdżając na lato  
zapytać prosimy o letniska w domu H.K. „ZACHĘTA” Portowa 14, telef. 9-05.  
Nadzwyczaj dogodne warunki.

Już opuściła prasę i ukazała się w sprzedaży we wszystkich księgarniach Księga Zbiorowa Wileńskich Oficerów Rezerwy

## Na Szlaku Batorego

wydana staraniem Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie pod redakcją Walerjana Charkiewicz przy współpracy wybitnych sił naukowych literackich i artystycznych z grona oficerów rezerwy.

Księgę zdobną autografy Marszałka J. Piłsudskiego oraz Generałów Broni: J. Dowbor-Muśnickiego, J. Hallera i L. Żeligowskiego — autor grafi podpisał Biskupa W. Bandurskiego i Gen. E. Rydka-Smiglęgo.

Na treść Księgi składają się artykuły, dotyczące zadań Związku Of. Rez. oraz ideologii oficerów rezerwy, artykuły, oświetlające walki na szlaku Batorego w perspektywie historycznej i z czasów niedawnych, artykuły literackie oraz niezwykle ciekawe fragmenty wspomnień uczestników wojny światowej i polsko-bolszewickiej.

Dział informacyjny daje przegląd 20 organizacji wojskowych i wojskowo-społecznych.

W dalsze artystycznym zwracają uwagę reprodukcje obrazów wileńskich artystów — oficerów rezerwy, nieznaną portret Marszałka J. Piłsudskiego, uchwała Sejmu Wileńskiego z r. 1922 oraz szereg artystycznych zdjęć fotograficznych, winjet i karykatur.

## OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. św. Michałskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 UPC ogłasza, iż w dniu 27 maja 1926 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej Nr 19, m. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Leł Spirowej, składającego się z urządzenia mieszkania, oszacowanego na sumę Zł. 2.767 — na zaspokojenie pretensji Michała Lewińskiego.

## Opalograph

Dodatki do Opalographu, jako to:  
PŁYNY, FARB Y i t. d.  
dostarcza Wytwórnia biurowej drukarki ze szklaną płytą «MILLOGRAPH»  
L. Dobrzyński, WARSZAWA, Pawia 22/ 80-6.  
Konto czekowe 12934.  
W.Z.P. Nr. 50 dn. 7-XI-25 r.

Kino „Piccadilly“ Wielka Nr 42  
Kino „E D E N“ Wielka Nr 36

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Wielki Program uroczysty poświęcony dziejom pierwszego JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO i ohońd jego imieniem 19 marca 1926 r. aktualny film w 3 aktach.  
2) „Dla ciebie Polsko“ czyli „Zdobycie Wilna“ wielki monumenalny film w 10 akt. odegrany w Wilnie i w ekolice.

Kino Kameralne „Polonja“ ul. Mickiewicza 22

Kino-Teatr „Helios“

„Kobieta na łancuchu“ dramat w 7-ku aktach  
Nad program: „Charlie Chaplin piecze chleb“ w 2 aktach „Szeł dedekiem“ groteska sceniczna 2 aktach.  
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego.  
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-ej w powszednie dni od godz. 5-jej. Parter 60 gr. Amfiteatr i balkon 30 gr.

„Dla ciebie kobiety“ Z udziałem HENNY PORTEN  
Dziś Najnowszy sensac-erotyczny dramat w 8 min aktach  
W roli gł. uroczą czującą Fern Andra

Godzienne Wiadomości Ekonomiczne  
zawierające najświeższe najróżdowsze i najobfitsze informacje i sprawozdania z giełd pieniężnych i akcyjnych całego świata, notowania towarowe ze wszystkich rynków w kraju i zagranicą — są niezbędnym wydawnictwem podręcznym w każdym przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym czy też banku.  
Dodatk tygodniowy „Gazeta Handlowa“ poświęconą jest sprawom, potrzebom i postulatom kupiectwa polskiego.  
Abonament przyjmuje: Przedstawicielstwo Wileńskie Ajencji Wschodniej — ul. Mickiewicza 4.

Zrobiony specjalnie dla skuteczniejszego działania Kremu Simon RYDOWY PUDER SIMON „Poudre de riz Simon“ ochłoni waszą skórę od wysychania i podrażnień, powodowanych używaniem szorstkich pudrów. Puder Simon jest delikatny, przydający, lekko naperfumowany i łączy w sobie wszystkie zalety jakich się po nim spodziewać można.  
DO NABYCIA WSZĘDZIE.  
Krem, puder i mydło Simon Crème, poudre & savon Simons  
Parfumerie Simon, 59 Fg. St-Martin, Paris.

Akuszarka W. Smałowska przyjmuje od godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6 W.Z.P. Nr 63.  
Akuszarka M. Brzezina ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od godz. 9 rano do 7 w. W.Z.P. Nr 5903 Wilno, dn. 22-V-26 r.

Letniska wiejskie Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3-5 po poł.  
1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.  
2) Informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

Wyjazd na wies Kto przygotuje w przeciągu półtora miesiąca, [pod gwarancją] z języka francuskiego (konwersację) osobę, która przytrzyma, placę według umowy, Zgłoszenia łaskawe pod: p. Braśław W. Urbony — Szkoła L. Konarski.

Wiedza tajemna! Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz władzę wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Suggestia! Telepatja!“ „Sita nasza wewnętrzna“. Podręcznik słynnego hipnotyzera Szylera-Szokolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hipnotyzmu. Jakim powinien być hipnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosuggestja. Wpływ hipnotyzera na medium. Uspienie medium. Suggestja podczas snu. Suggestja na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Zwycięstwo w miłości. Leczenie wszelkich nalogów. Do tego cenna premia darmo. Doktor Starke „Spirytizm“. Treść: Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wróżące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 złotych, za zgłszeniem 8 złotych. Warszawa, Redakcja „Swit“, (Wiedza Tajemna) Piękna 25.

4000 dolarów i inne sumy posiadamy do niokowania na gwarancję bardzo solidną, kusowności lub Banku Dom Handl. Kom. „ZACHĘTA“ Portowa 14 tel. 9.05.  
LETNISKO umeblowane, fortepian, wanna, balkony i wygody. Suchy las. Blioko Wilji. Z powodu wyjazdu odnajmuje się za bezcen.  
Zginęła suka rasy pointer niemiecki, szara w brzoziowe łaty. Uprasza się o doprowadzić za wyjątkiem. Temu kto wskaże miejsce gdzie się suka znajduje dam 20 złotych. Witoldowa 36 m. 8.  
Uwzadze właścicieli Fordów! Gumy nowe pierwszorzędnych marek 30x3 w dowolnych ilościach sprzedam po 55 zł. sztuka. Warszawa, Foksal 13 m. 1 dla S. A.

Gotówkę od 100 złotych w każdej sumie z zapewnieniem zwrotu w walucie i solidnym gwarancji lokuje najkorzystniej Dom H.K. „ZACHĘTA“ sp. z ogr. odp. Portowa 14 — telef. 9-05.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-47.  
Sprzedaje: Ziemiaki do sadzenia  
Odmiany: Wohltmann Kleinspiegel Parnassia Deodora.

ALBERIC CAHUET  
10) Regina Romani.  
— Cóż jej powiem?  
— Co pan zechce. Że nie nic jest pan winien w tej awanturze, lecz że zgadza się pan z moim zdaniem, iż nie należało panią ranna odwozić do hotelu, by nie wzbudzić ciekawości i plotek. Powie jej pan, że jest tu pod opieką pana. To usprawiedliwi pana w jej oczach.  
Usprawiedliwi mnie! Uśmiechnąłem się na tę myśl, zdanie to wydało mi się za nazbyt paradoksalnym. Jerzy prosił dalej:  
— Jest pan teraz więcej niż moim przyjacielem, może pan uważać siebie za jej przyjaciela, opiekuna.  
Jerzy użył całej swej energii, aby mnie zatrzymać. Dzielnym zawsze w walce, porzucił ją teraz. Widok martwej twarzy Reginy odmiennie duszę jego. Pragnął teraz jedynie wyleczyć ją, zwrócić wolność, wyprostować skrzydła, które zlamał swym czynem niepomaganym, pozwolić jej znów ukryć się przed nim, pozostawiając go w ciężkim bólu beznadziejnym.  
Nie domyślał się, jak okropny będzie ten ból na przyjęcie którego się decydował, nie wiedział, że dzień cały mając będą, a on będzie ofiarą swojej nieszczęsnej ofiary.

wiem, co się stanie. Regina powiedziała, że chce z kims mówić. Czy pojmuje pan, co znaczą te słowa. Tym kims ja jestem. Ale jest to nieznamy, którego nie chce znać, nie wie wtedy, gdy się do niego mówi... Ktoś, człowiek, który tu mieszka, lub inny. Pan, równie dobrze, jak ja. Czemużby pan nie miał być tym kims. Wyzwa pana. Proszę więc, by zechciał pan pójść do niej.  
— Chodźmy — odrzekłem serdecznie. — Kobieta, która odzyskuje życie, a pamięć świeża, jest istotą niezmiernie kruchą i niepewną. We dwóch sprawimy jej mniej przykrości i bronie się potrafimy lepiej.  
Weszliśmy do pokoju chorej. Panował tu półmrok. Mała lampka w kształcie płaka, o gorejących oczach, rzuciła dwie słabe smugi złociste. Szczegóły umeblowania ginęły w mroku. Twarz chorej opartej o dwie poduszki, wydała mi się wygasła i pełna cieniów. Nie śmiałem przyglądać się jej, aby znaleźć rysy znane pięknej młodej kobiety, z czasów pierwszego naszego spotkania. Wspaniałe włosy złociste, obcięte były według wskazówek mody, lecz od tygodnia prawie zaniedbane przez fryzjera, opadały na twarz szyję, przyglądzone tylko szczotką i błyszczące. Czoło miała szerokie, otwarte, uparte. Oczy napawpół przymknięte. Usta blade, o przesłiznym rysunku, umiała zapewne przybierać wyraz twardej w chwilach gniewu, lub drwiny. W tej chwili były napawpół otwarte, pozbawione wyrazu kokieterji, zmęczone. Szal koloru kości słoniowej otulał jej ramiona i szyję. Wydawała się wyczerpana zupełnie upadkiem, a w oczach wyczuwałem oczekiwanie i niepokój. Sta-

liśmy przed nią. Przyglądała się nam przez chwilę i wyraz jej oczu szarych zmieniła się, przechodząc od gniewu, przez ból, do pogardy, aż nabrał spokojnej obojętności, która stanęła, jak mur między nami. Czulem że muszę mówić, nie czekając na zapytanie.  
— Pan Frontier przywiózł tutaj panią powodując się jedynie impulsem, pod wrażeniem rozpacz. Niemogłby istotnie przeżyć chwili zdala od pani w tej rozpacz, która go ogarnęła. Poczuł się winnym pani nieszczęściu. Jesteśm dzisiaj już spokojni i doktor oświadczył nam, że niebezpieczeństwo minęło. Za tydzień będzie pani mogła spacerować po parku.  
Regina zrobiła gest niejasny.  
— Ożywiście jest pani zupełnie wolną i może pani w tej chwili zacząć przenieść siebie do hotelu, lub do kliniki. Jeśli pani rozkaże, zatelefonuję natychmiast po karetkę. Pozwólę sobie jedynie zauważyć, że ruch i przenosiny nie są pożądane w tym stanie zdrowia, w jakim się pani znajduje. Prosimy więc panią o przyjęcie przez dni kilka jeszcze naszej gościnności, która wydaje się pani zapewne uciążliwą niezmiernie, lecz jest konieczną. Za parę dni będzie mogła pani wyjechać. Narazie koniecznym jest absolutny spokój.  
Gdy skończyłem, chora powiedziała przez zaciśnięte zęby, a głos jej wydał mi się zupełnie niepodobnym do głosu moich wspomnień.  
— Spokojno potrzebuje, tak! Ale uniknięcie niebezpieczeństwa jest ważniejsze.  
— Regino! — zajączał Jerzy.  
Żaden ruch, dreszcz żaden nie zdradził uczuć kobiety, wywołanych tym okrzykiem. Myśl, że wszelka

kłótnia, lub żywsza wymiana zdań byłaby dla chorej niebezpieczna, stała mi się nie do zniesienia. Powiedziałem więc prędko:  
— Nie próbuję wcale tego wszystkiego, co się na moich oczach odbyło. Jestem zrozpaczony i zawstydzony, że odegrałem pewną rolę w tem smutnym zajściu. Pani mnie nie poznaje. Jestem tym przedchodnikiem, którego przed dziesięć laty oprawdzała pani po parku Liserb. Nie tłumaczy to pani obecności moją tutaj; Jestem tu, by służyć pani. Zrobię wszystko, co pani każe. Pan Frontier prosił mnie o pozostanie w tym domu, pomiędzy jego rozpacz, a bólem pani.  
Regina zbliła jeszcze bardziej. Krople potu pokryły jej czoło. Powieki opadły. Śmiertelne osłabienie uchwyciło w swe szpony jej ciało i mózg, zmęczony dźwiękiem słów.  
Regina stojąca dotąd we drzwiach, zbliżyła się do łóżka.  
— Trzeba, żeby signora odpoczęła.  
— Tak, — odpowiedziałem, — powrócimy jutro.  
Nazajutrz Regina sądziła, że bym sam do niej przyszedł.

Mogłabym natychmiast wyjechać. Zdziwił pana zapewne. Nie opuścić tego domu, mimo wszystko, wcześniej jak za ośm dni.  
— Mimo, że uprzedziła mnie, iż będę zdziwiony, nie mogłem się powstrzymać od gestu zdumienia.  
— Pan tego nie rozumie? Zaraz to wytłumaczę. Mieszkałam tu od tygodnia. Wiedzą o tem w Nicy. W moim hotelu wiedzą o tem również. Nie omieszkają zrobić z tego wypadku skandal. Rozumie pan, co zamierzam?  
— Nie, pani.  
— Nie?  
Popatrzyła na mnie ciekawie, z wyrazem okrucieństwa w oczach, który przeznaczony był dla kogo innego. Mówiła dalej.  
— Nie jestem już Regina Romani, nazywam się Dawidsonowa, przyjadą po mnie do Nicy za ośm dni. Rozumie pan teraz?  
— Trochę — odpowiedziałem niepewnie.  
— Spędziłam tydzień u człowieka, który mój mężem nie jest. On będzie o tem poinformowany. Postaram się tłumaczyć się. On nie uwierzy lub nie będzie całkowicie pewny. Dom pana Frontiera nie jest zwyczajnym domem dla mnie.  
Nie znajdowałem odpowiedzi.  
— Nie mówmy o tem — ciągnęła dalej. — Urządziłam sobie życie wygodnie, pragnę to życie spokojne zachować, unikam niepokojów, zawikłań. Nie mogę się zgodzić, by pomiędzy mnie i mego męża weszło podejrzenie, oparte na pozorach. On musi wiedzieć to wszystko, co wie pan — jedyny świadek. Jedynym sposobem wyjścia z tej sytuacji jest opowiedzenie całej prawdy, tutaj wobec obu

panów. Gdy przyjdzie za ośm dni, po mnie, poproszę go by tu przybył jeśli się chce przekonać, jak było istotnie.  
Przypomniałem sobie natychmiast całą tę nadzwyczajną historję dwójki dzieci, pozostawionych w parku własnemu losowi, ich małżeństwa i podstępne działania opiekuna, który zrujnował ich życie. Wydało mi się, że narodziły się we mnie uczucia Jerzego. Nie mogłem się powstrzymać od żywego gestu niezadowolenia.  
— Ten człowiek tutaj? — zaproształem żywo.  
— Więc cóż? — zapytała z niezrozumiałym wprost spokojem.  
— A jeśli Jerzy zabije go? Wzruszyła ramionami.  
— Przyjacielił pana chce chyba wszystkich pozabijać?  
O niego tu nie chodzi. Chodził tylko o mnie. Winien mi jest zadośćuczynienie dla spokoju mego życia. Żadam tego zadośćuczynienia. Oczyniście, jeśli zechce, pan Frontier może mi zrobić dużo złego. Jestem w jego mocy. Proszę powtórzyć mi moją odpowiedź.  
Powtórzyłem słowa jej Jerzemu po wyjściu z pokoju chorej. Biedny człowiek nie mógł przez chwilę zrozumieć tej sytuacji. Musiałem prawie tłumaczyć każde zdanie, jak się tłumaczy trudną lekcję dziecku.  
— Ależ ona jest okrutna! — wołał w końcu.  
— Jest logiczna, — odparłem. Dodała zresztą, że może pan nie zgadzając się, lub protestując, zrujnować jej życie do reszty, że jest oddaną na łaskę i niełaskę pana całkowicie. (D.C.N.)